



K L U B S P O R T O W Y

CRACOVIA

O F I C J A L N Y B I U L E T Y N I N F O R M A C Y J N Y

NR 47 (154)

ROK V (X)

Kraków, 4 maja 1997 r.

Cena 1 zł

Mecz 25. kolejki – 4 maja, niedziela, godz. 17: Cracovia – Avia Świdnik.

Także następny mecz Cracovia gra u siebie już 7 maja, środa, o godz. 17 z Dolcanem Zabki.

Goście

Bramkarze

Robert Grabowski (1965), Dariusz Grodzicki (64), Rafał Smalec (77).

Obrońcy

Włodzimierz Bartoś (67), Tomasz Bednaruk (78), Piotr Kielich (72), Paweł Machnikowski (75), Piotr Ozygała (72), Adam Pydyś (67), Tomasz Wojciechowski (73).

Pomocnicy i napastnicy

Dariusz Bender (69), Paweł Gamla (76), Tomasz Jasina (65), Jacek Jedliński (78), Borys Kaczmarek (74), Paweł Pranagal (74), Mariusz Sawa (75), Mariusz Telka (71), Bartłomiej Teodorowicz (78), Jacek Ziarkowski (75), Józef Zolech (67).

Przybyli: Jedliński (Stal Stalowa Wola) i Kielich (Proch Pionki).

Ubyli: Adam Sterniczuk do rezerw, Sławomir Stopa do Stali Stalowa Wola i Jacek Tomaszek do Kozienic.

Trener – JERZY KRAWCZYK,
asystent – MAREK MACIEJEWSKI.



Gospodarze

Bramkarze

Jacek Felsch (74), Jarosław Matusiak (65)

Obrońcy

Waldemar Góra (67), Jacek Mróz (66), Marek Szymiński (68), Leszek Walankiewicz (59), Łukasz Przytuła (78)

Pomocnicy i napastnicy

Paweł Depa (72), Tomasz Bernas (76), Maciej Dołęga (76), Marcin Hrapkiewicz (72), Edward Kowalik (69), Łukasz Kubik (78), Adam Martyniuk (71), Piotr Powroźnik (76), Tomasz Siemieniec (72), Łukasz Sosin (77), Marek Węgiel (69), Rafał Wrześniak (64), Paweł Zegarek (74).

Przybyli: Felsch z Kalwarianki, Matusiak z Olimpij Piekary Śląskie, Walankiewicz z Hutnika, Dołęga z Czuwaju Przemyśl.

Ubyli: Tomasz Kwedyczenko do KSZO Ostrowiec, Łukasz Paluch do Hetmana Zamosć, Dariusz Łukasik do Glinika Gorlice, Sebastian Snopkowski zrezygnował z gry.

Trener – ALOJZY ŁYSKO,
asystent – ANDRZEJ BAHR

Sędzią spotkania jest
Antoni Fijarczyk –
Tarnobrzega.

Tabela

II ligi II grupy po 24 rundach

1. Petrochemia	24	51	66:18
2. KSZO	24	47	48:31
3. Stal St. Wola	24	40	33:19
4. Ceramika	24	39	29:29
5. Okocimski	24	35	30:26
6. Radomsko	24	34	28:37
7. Unia Tarnów	24	32	32:32
8. Górnik Łęczna	24	31	36:29
9. Jeziorak	24	31	31:30
10. Cracovia	24	30	27:34
11. Wawel	24	30	32:41
12. Hetman	24	29	27:36
13. Siarka	24	28	29:32
14. Avia	24	28	30:36
15. Świt	24	27	25:34
16. Pomezania	24	26	23:38
17. Dolcan	24	25	28:42
18. Stal Mielec	24	20	21:41

Przedstawiamy naszego rywala

Klub mistrzów olimpijskich

Fabryczny Klub Sportowy Avia Świdnik powstał w 1952 roku pod nazwą RKS Stal. Przyjął barwy żółto-niebieskie. W 1954 roku zmieniono nazwę. Ogłoszono konkurs wśród pracowników zakładu. Załoga wybrała nazwę FKS Avia i tak pozostało do dziś.

O sportowcach ze Świdnika głośno było nie tylko w kraju, ale również na świecie. Największe sukcesy odnosili siatkarze Tomasz Wójtowicz oraz Lech Łasko, którzy zostali mistrzami świata i olimpiady. Boksier Ryszard Petek zdobył tytuł mistrza Europy. W sportach motorowych klasą dla siebie był Jan Szczerbakiewicz. Ostatnio znaczące sukcesy odnoszą pływacy Avii, zdobywając tytuły mistrzów Polski. Obecnie klub prowadzi cztery sekcje: piłki nożnej, piłki siatkowej, pływacką i tenisa stołowego.

Piłkarze Avii Świdnik awansowali do II ligi po raz pierwszy w 1973 roku. Spadli jednak po siedmiu sezonach. W III lidze grali tylko jeden rok i w 1981 roku znów awansowali do II ligi. Potem świdniczanie grali ze zmiennym szczęściem. Od 1991 roku Avia gra w II lidze już nieprzerwanie. Największe osiągnięcie piłkarzy to awans w 1986 roku do 1/16 finału Pucharu Polski.

Głównym sponsorem klubu jest Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik S.A. Prezesem klubu jest Adam Waryszak, a dyrektorem Stanisław Mazur.

Kto zdobywał gole?

Cracovia w 24 meczach strzeliła 27 goli. Do tej statystyki wliczono bramki za walkower 3:0 ze Stalą Mielec. „Pasy” zdobyły jeszcze jedną bramkę, ale był to gol samobójczy Jacka Mroza w meczu ze Stalą Stalowa Wola.

A oto lista strzelców: Paweł Zegarek – 6, Tomasz Bernas – 5, Artur Martyniuk – 4, Łukasz Sosin – 3, Piotr Powroźnik – 2, Robert Ziolkowski, Maciej Dołęga, Jacek Mróz i Leszek Walankiewicz – po 1.

Kto dostał kartki?

Jacek Mróz – 5 żółtych kartek, Edward Kowalik – 4 kartki, Paweł Depa i Tomasz Bernas – po 3 kartki, Piotr Powroźnik, Łukasz Sosin, Leszek Walankiewicz i Artur Martyniuk – po 2, Paweł Zegarek, Łukasz Kubik, Marek Szymiński, Waldemar Góra, Tomasz Siemieniec i Marek Węgiel – po 1.

Czerwona kartka – Marek Węgiel

Prezes Cracovii
Kazmierz Zawrotniak

Niepokoją mnie porażki piłkarzy

Seria porażek piłkarzy Cracovii niepokoi nie tylko ich sympatyków, ale również kierownictwo klubu. Zawodnikom zapewniono przecież dobre warunki do przygotowania się do rundy rewanżowej. Uregulowano w miarę możliwości sprawy finansowe. Uzupelniono skład drużyny. Wydawało się, że „pasy” będą grać lepiej niż jesienią. Tymczasem przyszedł kryzys formy i Cracovii grozi spadek.

— Nie wiem, dlaczego drużyna gra tak słabo — mówi prezes Cracovii Kazimierz Zawrotniak. Dwukrotnie ostatnio spotykałem się z zawodnikami i rozmawialiśmy na ten temat. Zapewniali mnie, że będzie lepiej, a z Malborka przywiezła przynajmniej remis. Nie dotrzymali słowa. Niepokoją mnie porażki zespołu. Nie chcemy dopuścić do tego, aby drużyna spadła z II ligi, ale przecież głównie zależy to od gry piłkarzy, a nie od dobrych chęci prezesa i pozostałych członków zarządu. Los zespołu leży w rękach, a raczej nogach, zawodników. Staramy się wywiązywać z aktualnych zobowiązań finansowych, aby nie

wprowadzać niepotrzebnych zażądań. Przed wyjazdem do Malborka piłkarzom wypłacono premie za dwa poprzednie zwycięstwa. Podstawowe świadczenia otrzymują regularnie. Spełniliśmy życzenia trenera, wypożyczając z Hutnika Walankiewicza i z Czuwaju Dołęgę. Wzmocniony zespół miał grać lepiej niż jesienią. Na razie zachowujemy spokój i nie podejmujemy żadnych nerwowych ruchów, bo liczymy, że drużyna odzyska wkrótce równowagę i będzie wygrywać, oddalając się na bezpieczną odległość od strefy spadkowej.

Tyle prezes Kazimierz Zawrotniak. Nikt nie ma wątpliwości, że Cracovia utrzyma się w II lidze, ale lepiej dmuchać na zimne. Ten zespół stać na pewno na lepszą grę. Mając w perspektywie przekształcenie Cracovii w spółkę, co stworzyłoby szansę na poprawienie warunków materialnych i na zbudowanie zespołu na miarę ekstraklasy, utrzymanie drugoligowego statusu drużyny w tym sezonie jest konieczne.

Drugi trener Andrzej Bahr komentuje

Bez paniki

Piłkarze Cracovii obiecująco rozpoczęli rundę wiosenną i optymiści widzieli „pasy” nawet w gronie zespołów walczących o awans do ekstraklasy. Kolejne mecze zweryfikowały jednak te marzenia. Cracovia po serii słabych występów znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie strefy spadkowej i wiele wskazuje na to, że przyjdzie jej walczyć w tym sezonie o byt ligowy. Nikt nie wątpi, że uratuje się przed degradacją. Ostatnio „pasy” przegrały na wyjeździe z jednym z najsłabszych zespołów II ligi Pomezanią Malbork 0:1, co jest sygnałem bardzo niepokojącym. Cracovia przegrywa, bo gra słabo.

— To prawda, że drużyna gra ostatnio źle i trudno nawet nam, trenerom wyjaśnić do końca powody tego chwilowego kryzysu — mówi drugi trener Cracovii Andrzej Bahr. W Malborku straciliśmy punkty, ale zagraliśmy lepiej niż w poprzednich dwóch meczach. Przede wszystkim wszyscy zawodnicy walczyli niezwykle ambitnie, chcąc uzyskać korzystny wynik. Straciliśmy gola już na początku meczu i nie udało nam się odrobić strat, chociaż było kilka okazji ku temu. Zwłaszcza po przerwie uzyskaliśmy lekką przewagę w polu. Kilka razy pod bramką rywala było gorąco, jednak piłka nie wpadła do siatki. Zegarek wrócił z tego meczu z korkami odcisniętymi na twarzy, bo rywale nie przebiegali w środkach, a sędzia nie zawsze dostrzegł ich faule. Nie zauważył też, że jeden z obrońców Pomezanii wybił zmierzającą do siatki piłkę ręką. Ale tak to bywa, że gospodarzom, zwłaszcza walczącym o ligowy byt, pomagają nie tylko ściany. Nie oznacza to wcale, iż nie można w takich spotkaniach zdobyć nawet trzech punktów. Trzeba po prostu grać lepiej od rywala i strzelać gole.



— Nasi napastnicy zapomnieli jednak jak zdobywa się bramki — komentuje Andrzej Bahr. Stwarzają sytuacje podbramkowe, ale grają nieskutecznie. Ostatnio wyręczali ich obrońcy. W czterech kolejnych meczach zdobyliśmy tylko 1 punkt i spadliśmy w dolne rejony tabeli. Trzeba się będzie teraz bronić przed spadkiem. I wygrać dwa kolejne mecze na własnym boisku. Najpierw w Avią, a potem z Dolcanem. Obydwa zespoły są do pokonania. Jednak trzeba zagrać znacznie lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Liczę na to, że zespół się wreszcie przebudzi, a napastnicy zaczną strzelać gole. W Malborku drużyna została jednak osłabiona. Czerwoną kartkę za dwie żółte (kopnięcie po gwizdku piłki oraz złapanie jej w ręce) otrzymał Węgiel i będzie musiał pauzować. Natomiast kontuzji nogi doznał Depa i nie wiadomo jak długo potrwa leczenie. Mimo tych problemów personalnych nie możemy sobie pozwolić na stratę nawet jednego punktu w najbliższych dwóch meczach. Widmo degradacji zaczyna nam zaglądać w oczy i trzeba go jak najszybciej oddalić. Na razie nie wpadamy w panikę. Zespołowi potrzebny jest spokój i pełna mobilizacja.

Majowy maraton piłkarski

Nowe terminy spotkań

W związku z wizytą w naszym kraju w czerwcu papieża Jana Pawła II, Polski Związek Piłki Nożnej dokołał kilku zmian w terminarzu rozgrywek I i II ligi. A oto jakie mecze czekają „pasy” w maju.

Dziś, czyli 4 maja Cracovia gra na własnym boisku z Avią Świdnik, a już w środę 7 maja o godz. 17 podejmuje Dolcaną Ząbki. To drugie spotkanie zostało przesunięte z 1 czerwca.

W niedzielę 11 maja o godz. 17 Cracovia gra na wyjeździe z Okocimskim Brzesko. Kolejny mecz

„pasy” grają w środę 14 maja o godz. 17 także na wyjeździe z Górnikiem Łęczna. Będzie to bardzo pracowity okres dla piłkarzy, bo już w niedzielę 18 maja czeka ich seria kolejnych spotkań ligowych. Cracovia tym razem podejmuje o godz. 11 Hetmana Zamość. I na zakończenie majowego maratonu „pasy” walczą o punkty w sobotę 25 maja o godz. 17 na wyjeździe z Ceramiką Opoczno.

Potem będzie czas na wypoczynek, bo nastąpi dłuższa przerwa w rozgrywkach.



ul. Bratysławska 5,
31-201 Kraków

telefony: 34-18-95, 33-60-08

BOGATA I ATRAKCYJNA OFERTA

- STOLARKA okienna drewniana, aluminiowa, PCV — OKNOPLAST
- STOLARKA drzwiowa wewnętrzna i zewnętrzna — PORTA, POLSKONE
- SCHODY kręte, zabiegowe i składane, stalowo-drewniane — MARI-POLI, RINTAL
- DRZWI PRZESUWANE I SKŁADANE — STANLEY
- WYPOSAŻENIE wnek, szaf i garderób
- DRZWI HARMONIKOWE — MARLEY
- OKNA DACHOWE — VELUX, VACRO
- DACHÓWKI betonowe, folie, akcesoria
- RYNNY PCV — HUNTER, MARLEY
- PANELE PODŁOGOWE — CLASSEN
- BRAMY GARAŻOWE — BRAMPOL

TAKŻE PRACE INSTALACYJNE I BUDOWLANE
CENY UMIARKOWANE — RATY!

Trener koordynator Grzegorz Kmita

Tworzymy silne zaplecze dla ligowców



Trener Grzegorz Kmita

– Praca z młodzieżą piłkarską w Cracovii chyba jednak szwankuje, a jednym z dowodów na to może być fakt, że nie widać na horyzoncie kandydatów spośród własnych wychowanków do drużyny ligowej – zwracam się do trenera koordynatora sekcji piłkarskiej (z wyjątkiem pierwszej drużyny) Grzegorza Kmita.

– Gdy osiem miesięcy temu zostałem trenerem koordynatorem stanąłem przed bardzo trudnym zadaniem. Szkolenie młodzieży nie było najlepiej zorganizowane, a także nie stało na wysokim poziomie. Niektórzy trenerzy prowadzili po dwa zespoły i w związku z tym nie byli w stanie należycie wywiązać się ze swoich obowiązków. To musiało ulec zmianie. Ostatnio dokonaliśmy korekt w składzie kadry szkoleniowej. Ja przejąłem na przykład, będąc nadal koordynatorem, opiekę nad pierwszym zespołem juniorów, któremu groziła po raz pierwszy w historii klubu degradacja z klasy międzywojewódzkiej. Poprowadziłem zespół do czterech zwycięstw i chociaż później przysły dwie porażki, szanse na uratowanie się przed spadkiem wzrosły.

– Co ponadto udało się Panu osiągnąć jako koordynatorowi?

– Wprowadziliśmy zasadę, że jeden trener prowadzi jedną grupę szkoleniową. Zatrudniliśmy szkoleniowca tylko dla bramkarzy. Prowa-

dzi z nimi zajęcia specjalistyczne. Mamy pięć grup szkoleniowych trampkarzy, dwie juniorów i jedną drużynę rezerwową seniorów, w której często grają juniorzy. Praca szkoleniowa przebiega więc obecnie bez zakłóceń i jest dobrze zorganizowana. Jedne drużyny grają lepiej, inne gorzej w zależności od składu. Będziemy chcieli podnieść poziom piłki młodzieżowej w klubie. Obecnie trenuje w Cracovii, nie licząc zespołu ligowego – około 170 chłopców. Jest to spore zaplecze. Teraz tworzymy na nowych zasadach grupy naborowe. Od września trenować u nas będzie w sumie 200 chłopców i jest to grupa wystarczająca jak na potrzeby naszego klubu. Wyszliśmy już z kryzysu i teraz czas na rozpoczęcie marszu w górę.

– Szkolenie młodzieży jest jednak kosztowne. Czy klub stać na to?

– Dostajemy dotacje z Urzędu miasta Krakowa, jednak są one niewielkie. Pokrywają zaledwie w dziesięciu procentach nasze potrzeby. Także klub przeznaczają na młodzież pieniądze, ale nie jest to wiele. Ciągłe brakuje pieniędzy. Muszą więc dokładać do szkolenia swych pociech rodzice. Występują czasowo trudności na przykład z wyposażeniem dru-

nie silnego i dobrze zorganizowanego zaplecza dla pierwszej drużyny. Jesteśmy na dobrej drodze, by to zadanie zrealizować.

– Czy w tej chwili mógłby Pan polecić kogoś z juniorów do ligowej drużyny?

– Mamy utalentowaną młodzież, która powoływana jest do kadr narodowych, a także do reprezentacji Krakowa. Ale w tej chwili nie ma wśród juniorów tak dobrze przygotowanego pod każdym względem zawodnika, który mógłby od razu zagrać w II lidze. Są natomiast kandydaci do występów w drużynie seniorów. Ale dopiero w przyszłości. Dlatego też proponuję wkrótce na posiedzeniu zarządu klubu, aby pięciu najlepszych juniorów od nowego sezonu włączyć do pierwszego zespołu seniorów. Niech trenują z ligowcami i podnoszą swoje kwalifikacje. Za rok, a może za dwa, powinni być już na tyle dojrzałymi piłkarzami, aby podjąć walkę o ligowe punkty. Stać nas jest na wychowanie w klubie pełnowartościowych zawodników. Pokazały to choćby ostatnie lata, gdy Cracovia dwukrotnie zdobywała tytuły mistrzów Polski juniorów. Potem najlepsi grali z powodzeniem w polskiej lidze, także



Drużyna trampkarzy (rocznik 1983), pierwszy z prawej strony trener Józef Figiel.

zyn w sprzęt, ale i ten problem postaramy się wkrótce rozwiązać. W każdym razie naszym celem jest stworze-

w ekstraklasie, a nawet w zespołach zagranicznych. Chcielibyśmy nawiązać do tych pięknych tradycji.

Zmiany trenerów

Ostatnio w Cracovii dokonano kilku zmian na stanowisku trenerów w drużynach młodzieżowych. Oto szkoleniowcy wszystkich zespołów poza drugoligowcami.

Trener koordynator – Grzegorz Kmita
Drugi zespół seniorów – Władysław Kolasa
Pierwsza drużyna juniorów – Grzegorz Kmita

Druga drużyna juniorów – Robert Mazanek
Trampkarze: rocznik 1982 – Andrzej Rokicki
rocznik 1983 – Józef Figiel
rocznik 1984 – Krzysztof Szostak
rocznik 1985 – Tomasz Auguścik
rocznik 1986 – Waldemar Góra

Trener bramkarzy grup młodzieżowych – Wacław Szczerba.

Trener grup naborowych – Robert Jończyk

Młode „pasy” w kadrach

Kadra olimpijska – Łukasz Kubik
Kadra juniorów U-18 – Tomasz Pazdański
Kadra Krakowa –

juniorzy: Piotr Włodarczyk
Łukasz Zgłobik
Daniel Rosiek

trampkarze: Łukasz Krzywda
Konrad Cebula
Paweł Sz wajdych
Paweł Kamiński
Rafał Grodzicki
Michał Sadzik
Tomasz Kowalski
Marcin Nowak
Jakub Rusztowicz
Mariusz Malec
Tomasz Malec

Cracovia w SMS

W krakowskiej Szkole Mistrzostwa Sportowego ze specjalizacją piłkarską jest sześciu młodych zawodników Cracovii. Raz na tydzień zgłaszają się do klubu. Biorą też udział w rozgrywkach młodzieżowych w koszulkach w białoczerwone pasy.

A oto wspomniana szóstka:

Piotr Włodarczyk
Łukasz Zgłobik
Daniel Rosiek
Grzegorz Zborowski
Rafał Windak
Piotr Strycharz

Chcesz zostać piłkarzem?

KS Cracovia rozpoczyna zapisy chłopców urodzonych w roku 1986 i młodszych do piłkarskiej grupy naborowej. Zgłoszenia przyjmowane są w każdy czwartek na boisku przy al. 3-go Maja. Nie przegap tej szansy. Zostań piłkarzem Cracovii.

Piłkarski fenomen

W 1935 roku wielu starszych zawodników piłkarskiej drużyny Cracovii zakończyło sportową karierę, a ich młodszy następcy początkowo nie byli w stanie ich w pełni zastąpić, stąd też „pasy” spadły do A-klasy. Nie było wówczas ani II, ani III ligi. Od razu spadało się do A-klasy.

Młodzież Cracovii szybko czyniła postępy i grała coraz lepiej. Dowodem na to było pokonanie w 1936 roku mistrza Polski Ruchu Chorzów aż 9:0. To była zapowiedź lepszych dni dla „pasów”. I tak się rzeczywiście stało. Cracovia szybko awansowała do I ligi i jako beniaminek zdobyła w 1937 roku tytuł mistrza Polski. Po raz czwarty w historii klubu. To było sześćdziesiąt lat temu. Warto pamiętać tamtą datę, bowiem w historii klubu raz tylko miało miejsce takie wydarzenie – wspaniały skok drużyny piłkarskiej z klasy niższej po tytuł mistrzowski. Spośród piłkarzy „złotej” drużyny z roku 1937 żyją dziś już tylko dwaj zawodnicy: prawoskrzydłowy Zdzisław Skalski i lewoskrzydłowy Józef Zembaczyński.

Wróćmy pamięcią do tamtych radosnych i chwalebnych dla Cracovii chwil. Opowiada liczący dziś 82 lata Zdzisław Skalski.

– Byłem uczniem szkoły imienia doktora Henryka Jordana przy ul. Prusa – mówi Zdzisław Skalski. Wraz z kolegami grałem w piłkę na szkolnym podwórku, czasami na placu przy ul. Łowieckiej obok stadionu Cracovii. Mieszkałem wówczas w „wodociągach” i przez okno widziałem boisko ulubionego klubu, w którym brzdzo chciałem grać. Jednakże najpierw przyszło mi występować w innym zespole. Trafiłem do Sokolego Klubu Sportowego Sparta. Drużyna grała w koszulki w pasy, ale poprzeczne, koloru białego i czerwonego.

Po trzech latach trafiłem w końcu do ukożanej Cracovii. Mój debiut w pierwszym zespole ligowym był raczej przypadkowy. Wiosną 1937 roku przyszedłem, już jako zawodnik Cracovii, na mecz w charakterze widza. Kierownik drużyny kazal mi się jednak szybko przebrać w strój piłkarski, Józef Korbas był bowiem niedysponowany. Ten mój debiut w pierwszym zespole był widocznie udany, bo od tego momentu stałem się podsta-

wowym zawodnikiem ligowej drużyny.

– Zdobyć przez „pasy” tytułu mistrza Polski nie było dziełem przypadku – zapewnia Zdzisław Skalski. Byliśmy bardzo dobrze przygotowani do występów ligowych pod każdym względem: technicznym, wytrzymałościowym i szybkościowym. Zawsze wierzyliśmy w zwycięstwo. Zastanawialiśmy się tylko nad tym w jakich będzie rozmiarach. Dodatkowym czynnikiem motywującym zespół do ambitnej gry było przywiązanie do barw klubowych. Zawsze występowaliśmy w białoczerwonych pasiastych koszulkach. Tylko w meczach z drużynami mającymi podobne jak my ubiory, zakładaliśmy białe koszulki. Po spotkaniach chodziliśmy na wspólne kolacje, bywaliśmy często w klubie, grając w ping-ponga i długo dyskutując na tematy piłkarskie. O ogromnym przywiązaniu



Drużyna piłkarska Cracovii, która zdobyła tytuł mistrzowski w 1937 roku. Stoją od lewej: sędziowie Latacz i Mitusiński oraz piłkarze: Józef Korbas, Roman Grundberg, Józef Żizka, Czesław Strąg-Szeliga, Józef Zembaczyński, Zdzisław Skalski, Jan Pająk, Stefan Lasota, Wilhelm Góra. Klęczą: Bronisław Żuława, Władysław Pawłowski i bramkarz rezerwowi.

piłkarzy do Cracovii świadczy fakt, że żaden z nas nie zmienił barw. Pozostaliśmy wierni naszemu ukochanemu klubowi.

– Cracovia nigdy nie była klubem bogatym – zapewnia Zdzisław Skalski. Z wpływów za występy na mecze kupowano koszulki, spodenki i getry. Buty robił szatniarz Wiecheć. Jako amatorzy nie otrzymywaliśmy żadnych gratyfikacji finansowych za grę. Jedynie zwracano nam koszty podróży na mecze wyjazdowe. Po zdobyciu tytułu mistrza Polski prezes Cracovii zaprosił nas na obiad do „Hawelki”.

Wskutek kontuzji kolana Zdzisław Skalski przedwcześnie musiał rozstać się z piłką. Miał 23 lata i kariera

sportowa stała przed nim otworem. Wróżono mu nawet grę w reprezentacji kraju. Mimo krótkiego stażu zawodniczego Zdzisław Skalski ma o czym opowiadać. Zdarzały się często na boisku sytuacje wręcz humorystyczne. Podczas meczu z Wisłą Mieczysław Jezierski złapał go za koszulkę i ...ugryzł w rękę. Natomiast stary kawalarz Artur Woźniak krzyknął w pewnym momencie: „Zdzisiu podaj!” Skalski w pierwszym odruchu, nie poznając głosu rywala, rzeczywiście podał mu do nogi piłkę. Artur Woźniak nie potrafił na szczęście wykorzystać tego prezentu i nie zdobył gola. Również Zdzisław Skalski wykazywał wiele sprytu boiskowego, jednak nie posługiwał się metodami nie fair. I tak na przykład w meczu z węgierskim Bocskajem zauważył, że jeden z obrońców dość często podaje piłkę bramkarzowi. W pewnym momencie wyko-



Piłkarze Cracovii zapowiadają dziś walkę o zwycięstwo

Szkółka bilardowa zaprasza

Działająca przy Cracovii sekcja bilardowa zaprasza młodzież. Do szkółki bilardowej mogą zapisywać się chłopcy w wieku od 8 do 15 lat.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. 14 do 18 w świetlicy klubowej przy ul. Kałuży, gdzie też odbywają się treningi. Prowodzi je aktualny mistrz Polski w bilardzie karambolowym Robert Solarz.

Zgłaszająca się po raz pierwszy młodzież powinna przyjść z rodzicami lub opiekunami. Zajęcia w szkółce są odpłatne, jako że sekcja jest samowystarczająca i samofinansująca się.

Warto spróbować. Bilard staje się coraz popularniejszy i jest to wartościowa rozrywka. Ponadto ta dyscyplina sportu weszła do programu igrzysk olimpijskich w roku 2004. Masz więc szansę zostać olimpijczykiem.

Ponadto codziennie po godz. 18 ze stołów bilardowych, a także z instruktażu gry, mogą korzystać amatorzy. Cena za jedną godzinę gry 5 zł.

Zmarł

Stanisław SZYMCZYK

W Krakowie zmarł zawodnik sekcji piłki nożnej KS Cracovia w latach 1957 – 1971, reprezentant Polski juniorów i młodzieżówki – Stanisław Szymczyk. W pierwszym zespole Cracovii rozegrał 454 spotkania na pozycji lewego pomocnika.

Cześć jego pamięci!